

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W imię Boże!

Wydanie II

Za Wiarę i Ojczyznę!

„Gazeta Grudziądzka” wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I. (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk) wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gospodarz i Osadnik”, „Robotnik”, „Dobra Gospodyni”, „Śmiech”, „Przyjaciel Młodzieży”, „Gość Świąteczny” i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośzeniem w dom 3 89 zł., miesięcznie 1,30 zł. przy wysyłce opaskowej pod poszczególnym adresem kwart. 4,00 zł., w Wolnym Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 30 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol. w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarii 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich. w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara amerykań. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry

Na wtorek, 25-go kwietnia 1933 r.

Nasze morze jest waszem morzem

Organ czechosłowackiego premiera o Pomorzu polskiem

Los Pomorza polskiego nie może być obojętny dla czechosłowackiego narodu

Czechosłowacka opinia publiczna w ostatnim czasie żywo interesuje się sprawami dotyczącymi Polski i jej granic. W związku z nowym naporem na traktaty pokojowe, jaki daje się odczuć po rozmowach Mussoliniego i Mac Donalda, opinia czechosłowacka nie spuszcza z oka nietylko sprawy granic Czechosłowacji, ale również i granic Polski. Dowodem tego są liczne artykuły, zamieszczone w prasie czechosłowackiej. Niedawno zamieściło pismo stanu średniego w Czechosłowacji „Narodni Stred” obszerny artykuł pisał Najmana, w którym od-pierano żywo argumenty propagandy niemieckiej w sprawie Pomorza. Ostatnio mamy do zanotowania nowy głos czeskiego publicysty w tej sprawie a głos ten ma jeszcze o tyle wielkie znaczenie, że pojawia się na łamach poważnego organu republikańskiej partii rolniczej, najsilniejszego stronnictwa politycznego w Czechosłowacji, partii premiera czechosłowackiego Malypetra, „Venkove”

Pismo to zamieszcza na pierwszym miejscu artykuł szefa sekcji dr. Bobka p. t. „O Polskie Pomorze”. Autor jest szczerem przyjacielem Polaków, których miał sposobność poznać w czasie swego pobytu w Polsce, gdzie zwiedził m. i. Gdynię i Pomorze. Stykał się również z polskimi czynnikami oficjalnymi jako członek komisji delimitacyjnej a później w rokowaniach w sprawie Pienin.

Na wstępie autor przypomina stosunki pomiędzy czechosłowackim przedstawicielstwem parlamentarnym a Kołem Polskim w parlamencie wiedeńskim, stwierdzając poprawność tych stosunków, poczem przechodzi do sprawy Pomorza. Dr. Bobek m. i. pisze:

„Chodzi o Polskie Pomorze. Zgórą 14 dni bawiłem w polskiej Gdyni gdzie Polacy z małej wioski rybackiej w ciągu czterech lat wybudowali nowoczesne miasto z 50.000 mieszkańców i jeden z najlepiej wyposażonych portów bałtyckich. Miałem sposobność zwiedzić całe Pomorze i stwierdziłem, że ludność polskiego Pomorza z wyjątkiem kilku kupców w miastach, jest polska. Polska jest ludność Pomorza na samych granicach wolnego miasta Gdańska, polska jest ludność w całym okręgu aż do granicy niemieckiej. To samo powiedzieć można i o tyłach. Nie zadowolili się objaśnieniami swych przyjaciół polskich, zwiedziłem kościoły: wszędzie widziałem napisy łacińskie i polskie: siedłem na cmentarzu a wszędzie na nagrobkach i pomni-

kach zauważyłem napisy polskie i to napisy nietylko od końca wojny ale napisy polskie z całego wieku dziewiętnastego. To przecież mówi wiele: od drugiej połowy ośmnastego wieku na tej ziemi były rządy niemieckie a napisy na cmentarzach przez cały ten okres zamieszczano w języku polskim; czyż może być jeszcze wymowniejszy dowód polskości tej ziemi?

Następnie autor mówi o Kaszubah. Stwierdza on, że w tej kwestii nie może być dwóch zdań, bowiem Kaszubi swym językiem są tak zbli-

żeni do Polaków, jak Słowacy do Czechów.

Potem dr. Bobek nawiązuje do znaczenia Gdyni jako portu dla Czechosłowacji i pisze: Wprawdzie wydaliśmy poważną sumę na wybudowanie swego portu na Morzu Północnym a do polskiej Gdyni jest dalej; czy nie byłoby jednak lepiej w interesie obu narodów i ich szczęśliwej i bezpiecznej przyszłości, sumy tej nie żałować i zainteresować się losem wielkiego polskiego portu i wybrzeża polskiego? Fachowcy kolejowi wiedzą dobrze co to jest zróż-

Spadek kursu dolara

W stolicy Stanów Zjedn. Ameryki Półn. Waszyngtonie toczą się obrady franko-anglo-amerykańskie, których głównym tematem są sprawy finansowe tych trzech państw.

Decyzje jakie mają zapasć na tej konferencji mają mieć olbrzymie znaczenie nie tylko dla Stanów Zjednoczonych, ale i dla polityki i gospodarstwa światowego.

Według rozmaitych pogłosek

pochodzących ze źródeł amerykańskich, prezydent Roosevelt ma zamiar złożyć projekt ustawy o odstąpieniu od pokrycia dolara złotem.

Na skutek tych pogłosek na wszystkich pieniężnych giełdach światowych nastąpił poważny spadek kursu dolara. M. in. w Warszawie kurs dolara spadł w ciągu ostatnich kilku dni o 1 zł. tj. z 8,90 do 7,90 zł. za jednego dolara.

Wybory do sejmiku gdańskiego

Mocą własnej uchwały rozwiązał się sejm gdański. Nowe wybory do „Volkstagu” czyli sejmiku gdańskie-

go wyznaczone zostały na dzień 28 maja.

Kardynał Hlond w Rzymie

Do Rzymu przybył J. E. Ks. Kardynał Prymas Hlond, powitany przez członków ambasad przy watykanie (przy papieżu) i Kwirynale

(przy królu włoskim). Wraz z Ks. Kardynałem Hlondem przybył do Rzymu i metropolita krakowski ks. Sapieha.



BŁOGOSŁAWIENSTWO PAPIESKIE DLA WIERNYCH.
Papież Pius XI. udziela błogosławieństwa apostolskiego 250.000 wiernych całego świata, którzy przybyli na Wielkanoc do Rzymu.

niczowanie taryfy. Słowa burmistrza miasta Gdyni „Nasze morze, waszem morzem” mogłyby stać się ciałem. Nie bądźmy dlatego obojętni, jaki los będzie polskiego Pomorza i pokażmy szczerze i wyraźnie, że i w czasach krytycznych jesteśmy wiernymi przyjaciółmi Rzeczypospolitej Polskiej i zdecydowanymi przeciwnikami jakiegokolwiek rewizji traktatów pokojowych, czy już rewizja ta dotyczy Polski, czy nas. Tego też oczywiście żądamy od Polaków”.

Tyle czechosłowacki przyjaciel Polski. Głos ten zapewne będzie drogowskazem dla wszystkich tych, którzy dotychczas nie doceniali znaczenia Pomorza i Gdyni nietylko dla Polski, ale całej Słowiańszczyzny.

Wielki sukces lotników polskich w Bułgarii

W stolicy Bułgarii Sofji rozpoczęły się zawody lotnicze polsko-bułgarskie. Na lotnisku zgromadziło się przeszło 50 tysięcy widzów.

Brawurowe loty dokonane przez lotników polskich i bułgarskich a zwłaszcza popisy akrobatyczne porucznika Orłowskiego wywołały burzę entuzjazmu wśród publiczności.

Po wylądowaniu samolotu Orłowskiego tłum zerwał kordon i wynosił na rękach lotnika, którego udekorowano honorową odznaką. Wieczorem odbył się bankiet.

Znalezienie szczątków „Akronu”

Ministerstwo marynarki Stanów Zjedn. Ameryki otrzymało zawiadomienie od pewnego holownika, że holownik ten napotkał w pobliżu miejsca katastrofy na szczątki rozbitego sterowca amerykańskiego „Akron”.

Po otrzymaniu tej wiadomości ministerstwo marynarki zarządziło natychmiastowe wszczęcie prac nad wydobywaniem szczątków „Akronu”.

Ojciec św. celebrował uroczystą mszę św.

Wskrzyszając tradycję, przerwana po roku 1870, papież celebrował w 1-sze święto Wielkiejnocy uroczystą mszę pontyfikalną w bazylice św. Piotra w Rzymie. Obecny był m. in. duński następca tronu, kanclerz austriacki Dolfus, liczni kardynałowie oraz korpus dyplomatyczny. 50.000 wiernych wypełniło bazylikę.

Po odprawieniu mszy św. papież niesiony na sedia gestatoria udał się do t. zw. sali błogosławieństw, z balkonu której pobłogosławił niezliczonym tłumom, zebranych na placu św. Piotra, który ukazanie się jego powitał z olbrzymim entuzjazmem.

Najdoskonalszy ambasador Polski

Mistrz Paderewski nie ustaje w ofiarnej pracy dla Ojczyzny

Niedawno na łamach naszego piśmiennictwa ukazał się artykuł dowodzący, że najważniejszym kandydatem na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej; bo najbardziej zasłużonym w pracy dla Ojczyzny winien być Ignacy Paderewski, który oczczony przez cały naród, umiałby zjednoczyć go dla wspólnych celów, zaś jego sława na całym świecie już nie tylko jako wielkiego mistrza tonów ale jako wielkiego człowieka sprawiłaby, iż prestige Polski wzrosłoby wśród całego świata kulturalnego ogromnie.

Niestety mimo, iż społeczeństwo polskie zarówno w kraju jak i zagranicą dość wyraźnie mówi, iż tylko Ignacy Paderewski mógłby liczyć na całkowite zaufanie wszystkich warstw narodu, nie słysząc, by kandydatura jego na Prezydenta Rzeczypospolitej miała być wysunięta.

Paderewski zaś, ten ofiarny i dobrowolny, a zarazem największy ambasador Polski zagranicą, nie ustaje w pracy dla swej Ojczyzny.

Niedawno ukazał się w amerykańskim kwartalniku „Foreign Affairs” artykuł Ignacego Paderewskiego p. t. „Plands So-Called Corridor” (Tak zwany Polski Korytarz) w którym autor świetną angielszczyzną zapoznaje zagranicę z walką o Pomorze. W zajmujący sposób zbija twierdzenia niemieckie o tak zw. „korytarzu” i kłamstwa niemieckie o upadku Gdańska. Bije Niemców własną ich bronią, przytaczając szereg opinii wybitnych uczonych i polityków niemieckich w sprawie Pomorza.

Przedewszystkiem Paderewski rozprawia się z samą nazwą „korytarza”.

Arcydziełem propagandy niemieckiej — pisze Paderewski — jest określanie polskiego terytorjum nazwą „korytarza”. Słowo to narzuca myśl o wąskim przejściu przez mniej lub więcej zwarte terytorjum. Jednak zastosowane w tym wypadku słowo to przekreśla fakt, gdyż narzuca myśl, jakoby konferencja pokojowa, celem zadowolenia niesłusznych żądań Polski, co do dostępu do morza, rozdzieliła narodową budowę terytorjalną wielkiego państwa i oddzieliła znaczną prowincję od reszty cesarstwa. To oddzielenie istotnie nastąpiło, lecz nie było bynajmniej nową myślą, nową czynnością, aktem gwałtu. Był to jedynie akt sprawiedliwości historycznej, zwrócenie własności jego dawnych prawnym posiadaczom. Polska nic nie otrzymała, bodaj cała niemieckiego terytorjum narodowego, ani jednego powiatu, gdzieby Prusacy czy Niemcy byli w większości.

W dalszej części swego fascynującego artykułu, omawiając walkę o Pomorze, przytacza m. in. taką opinię niemieckich polityków:

Loebe dawny przewodniczący parlamentu, oświadczył w przemówieniu, skierowanem do Niemców łódzkich „Protestujemy w Niemczech przeciwko korytarzowi, chociaż każdy z nas przyznaje, że jego ludność jest polska”...

Znakomity kapłan i uczony niemiecki jezuita Muckemrann pisał w tygodniku berlińskim „Das Tagebuch” 11-go września 1927 r.: „Nie wolno nam zapominać, że nasze granice przed 1914 rokiem nie były wynikiem sprawiedliwej ewolucji, lecz trzech gwałtów, z których każdy był zbrodnią. Gdy patrzymy na nasze obecne granice wschodnie, czyż nie powinniśmy myśleć o motywach zemsty w historii?...”

Zbijając kłamstwa niemieckie o upadku Gdańska, pisze.

Od roku 1454 do 1793 Gdańsk nie-

przerwanie złączony był z Polską i w ciągu tego okresu był jednym z najświetniejszych portów na naszym lądzie, jednym z najbardziej zamożnych i najbardziej zaludnionych miast Europy środkowej. W XVII stuleciu jego ludność dochodziła do 77.000. Po pierwszym podziale Polski i wcielenia Gdańska do królestwa pruskiego ludność Gdańska w r. 1813 spadła do 16.000. Przed wielką wojną tonaż statków wjeżdżających i opuszczających Gdańsk rzadko przekraczał 2 miliony tonn. Dziś sytuacja jest zupełnie odmienna. Gdańsk nie jest już dziesiątym, lecz czwartym zrzędu wśród portów morza Bałtyckiego, a tonaż statków, które w r. 1930 zawinęły do portu lub opuściły go, wynosił 8.213.000.

Omawiając kwestję Prus Wschodnich, Paderewski stwierdza, iż uważano je w Niemczech zawsze nie jako ziemie niemieckie, ale jako niemiecką kolonię:

Historycy niemieccy zawsze uznawa-

Powstanie Izb Rolniczych w Kraju

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych delegowało do miasta Łodzi swego komisarza, któremu powierzono organizację izby rolniczej na tym terenie.

Jednocześnie ukazało się w tych dniach rozporządzenie Rady Ministrów o utworzeniu Izby Rolniczej

w Brześciu nad Bugiem, która obejmie swoją działalnością całe województwo poleskie.

Według urzędowych przewidywań organizacja Izby Rolniczych w całym kraju zakończona będzie w sierpniu rb.



PRZED EWAKUACJĄ PEKINU.

Japończycy rozpoczęli ponownie ofensywę z południowej strony muru, prąc na Pekin. — Na zdjęciu: główna arterja komunikacyjna stolicy, dawniejszego cesarstwa.

li, iż Prusy Wschodnie nie są oryginalną ziemią niemiecką, lecz niemiecką kolonią. Kolonią pozostały one dziś. Kolonialny charakter prowincji wykazuje okoliczność, że ze wszystkich cywilizowanych krajów Europy, z wyłączeniem górskich, pewnych części Hiszpanji oraz skalistych arktycznych okolic Skandynawii i Finlandji, Prusy Wschodnie są najmniej zaludnionem terytorjum, gdyż ich ludność wynosi poniżej 60 mieszkańców na kilometr kwadratowy. Kolonialny charakter Prus Wschodnich, a przede wszystkim obecnych wschodnich granic królestwa pruskiego, występuje tem silniej w fakcie, że z budżetu niemieckiego w 1930 roku wydano 1,7 miljarda marek na okres pięciolecia na fundusz „Ost-Hilfe”, przeznaczony na wzmocnienie niemieckości na wschodzie. Jakże słaba musi być niemieckość tej prowincji, skoro dla jej pokrzepienia musiano przeznaczyć ponad 420 milionów dolarów.

Z tym artykułem powinien się zapoznać cały ogół Polski, jest on bowiem wzorem, jak należy walczyć z propagandą niemiecką.

Stan zasiewów

Stan zasiewów według urzędu Statystycznego przedstawia się następująco, w nawiasach cyfry zeszłoroczne. Pszenica 3.4 (2.8), żyto 3.6 (2.9), jęczmień 3.3 (2.8), rzepak 3.3 (2.8), koniczyna 3.2 (2.9). W porównaniu do listopadowego szacunku robionego przed zimą stan zasiewów nieznacznie się pogorszył. W porównaniu jednak do zeszłorocznych, mamy w rb. stan lepszy, jak to widać z cyfr i to znacznie lepszy. Tak, że rozwój ozimiu uważać należy za normalny, wpłynęło na to dobre zakorzenienie oraz rozkrzewienie się ozimiu w jesieni dzięki sprzyjającym warunkom atmosferycznym, oraz łagodny przebieg zimy. Poważniejszych uszkodzeń w zasiewach ozimych nie było, ponieważ pola w okresie trwania mrozów były dość skutecznie przykryte śniegiem. Jedynie w województwach białostockim i warszawskim korespondenci stwierdzili nieliczne wypadki wysuszenia ozimiu na polach niżej położonych. Śnieg z pól zeszedł w przeszło 70% i stan wilgoci roli jest dostateczny.

Nie czekaj na posła -

lecz zakładaj w swojej wsi Koło STRONNICTWA LUDOWEGO

WALIGÓRA

Powieść historyczna z czasów Leszka Białego przez J. I. Kraszewskiego
Opracował Ignacy Zniński 32

Domawiał tych słów, gdy oznajmiono księcia Henryka, który właśnie powracał z kaplicy. Szli przed nim dworzanie i Peregryn z Weissenburga z laską go poprzędzał. W ciemnej sukni, z kizyżem na piersi, smutnej i zadumanej twarzy, z długą, ciemną, srebrzącą się brodą, która mu na piersi spadała, książę Henryk szedł ciężkim krokiem człowieka zmęczonego wiekiem.

Dla wszystkich poruszający był widok tego władcy, korzącego się przed zbiedzonym człowiekiem, w sukni zakonnej.

Książę spoglądał nań z rozrzewnieniem... lecz nie miał czasu wezwać tłumacza do rozmowy, ani

zbliżyć się doń, gdy już komornik wpadł do izby, oznajmując nowinę wielką, niespodzianą, że księżna Jadwiga sama przybyła z Trzebnicy.

Po wielkiem i nagłem poruszeniu, jakie wnet zapanowało w izbie, po niespokojnej radości, jaką okazał książę i wszyscy przytomni, można się było domyśleć, jak potężnie umysłami i sercami wszystkich władała pobożna pani.

Znikł ów książę, przed którym schylało się wszystko, przed chwilą, stał się jednym z tych, co na panią czekali. Co żyło, cisnęło się na jej spotkanie, na powitanie.

— Księżna! — powtarzano do koła.

Rzadko bardzo odwiedzała Wrocław i męża pobożna Jadwiga, nigdy się z nim inaczej nie widując, jak w orszaku swych towarzyszek i dworu, nigdy sam na sam. Uczyniony ślub rozłączał ją z mężem. Potrzeba było spraw wielkiej wagi, by

się wychyliła z ulubionego schronienia w Trzebnicy, w którym była niemal sługą Bożych służebnic, a jednak ich panią i ich światłem.

Już od bram miasta, jak tylko lud poznał pobożną księżnę, ubodzy, duchowni, tłum wielki otoczył ją i wiódł aż na zamek. Cała wielkość świecka tego dworu zniknęła i malała w jej obecności.

Mszczuj stał, patrząc ciekawie i ani już wiedząc, kiedy może otrzymać posłuchanie.

We drzwiach ukazała się ona, księżna Jadwiga.

— Była-li to ona? — spytał się w duchu Mszczuj — siostra dwu królowych, wielkiego rodu pani?

Zdumienie ogarnęło go wielkie. Ujrzał niewiastę, której włosy siwe okrywała zasłona czarna, w sukni powłóczystej, długiej, ciemnej, w takimże płaszczu, z krzyżem na piersiach, uboga odziana. Majestat jej jednak przebiegał się przez te

odzież, co go ukryć chciała. Twarz wyrażała podziwienie i trwogę — było-li to oblicze niewiasty żywej, czy z grobu powstałej?

Nie okazała wzruszenia najmniejszego, postrzegłszy męża; nie drgnął żaden muskuł tej posagowej twarzy, skrzepłej siłą własnej woli, a kryjącej w sobie nadmiar życia i nadludzka jakąś potęgę. Wzrok jej przerażający spokojem niezmiernym zapożyczonym z jakiegoś źródła wyższego, potoczył się zwolna po przytomnych.

W chwili, gdy oczy jej zatrzymały się na Waligórze, obcy ten człek uczył dreszcz, przebiegający po nim jakąś siłą, która go obezwładniała.

Księżna szła, a oczy wszystkich ciągnęły za nią, oderwać się od niej nie mogąc. Stała nareszcie w środku, w pewnym oddaleniu od męża, który się przybliżyć nie śmiał. Stał pokorny z głową spuszczoną, jak pierwszy jej sługa.

Prof. Mościcki czy Prystor?

Jeden z sanacyjnych dzienników pisze:

„Jak wiadomo, okres siedmioletni kadencji obecnego Prezydenta prof. Ignacego Mościckiego upływa 6 czerwca.

Co do kandydatur na stanowisko głowy państwa, w kołach tych w chwili obecnej wysuwane są dwa nazwiska: obecnego Prezydenta prof. Mościckiego i obecnego szefa rządu, p. Aleksandra Prystora.

Sprawdzianem tych koncepcyj będą niewątpliwie, jak mówią, pełnomocnictwa do wydawania ustaw w drodze dekretów ostatecznie uchwalone przez parlament.

Mówią, że w wypadku, gdyby p. Prezydent Mościcki zgodził się na wysunięcie swojej kandydatury, to w najbliższym już czasie skorzy-

stałby z udzielonych mu pełnomocnictw.

W przeciwnym razie, nie chcąc obciążać swojego następcy nowo-wydanymi dekretami, zaniechałby do końca swojej kadencji korzystania z tych pełnomocnictw.

Sprawa przekazania władzy nowemu Prezydentowi, jak się dowiadujemy, odbędzie się wedle specjalnie ustalonego ceremoniału. Będzie to pierwszy wypadek w Polsce przekazania władzy przez ustępującego prezydenta swemu następcy, to też fakt ten obchodzony będzie wyjątkowo uroczysto.

Warto zanotować, że w wywiadzie, udzielonym IKC prezydent Mościcki mówi o bilskim swym powrocie do pracy naukowej, od której oderwany został w czerwcu 1926 r.

Kosztowne bezrobocie

Na podstawie urzędowych obliczeń wydaliliśmy w ciągu 8-letniego lat następujące sumy na pomoc dla bezrobotnych (t. j. zasiłki i tak zwana pomoc doraźna):

w r. 1924 —	6 milj. 393 tys.
w r. 1925 —	41 milj. 300 tys.
w r. 1926 —	61 milj. 900 tys.
w r. 1927 —	42 milj. 600 tys.
w r. 1928 —	33 milj. 800 tys.
w r. 1929 —	52 milj. 200 tys.
w r. 1930 —	104 milj. 400 tys.
w r. 1931 —	101 milj. 200 tys.

Daje to sumę 443 miliony 793 tysiące zł.

Ponadto koszty administracyjne (t. j. koszty ściągania składek i roz-

dawania pomocy) wynosiły w tym czasie 42 miliony 100 tysięcy złotych.

Razem więc wydaliliśmy w ciągu 8 lat na bezrobocie okragło 486 milionów zł.

Ogromną część tego haraczu zapłacono tak w formie podatków, jak w formie wysokich cen artykułów przemysłowych, gdyż w cenach tych ukryte są i składki idące na Fundusz Bezrobocia. Gdyby sumy powyższe użyte były na rozumne i planowe inwestycje, na tworzenie nowych warsztatów pracy — wyglądałoby dziś trochę lepiej, niż wyglądamy.

Czteroletni plan bezwzględnej walki z żydami

Żydzi niemieccy poza nawiasem życia społecznego

Bojkot żydów ogłoszony z dniem 1 kwietnia przez hitlerowskie Niemcy został uchwalony, jednakże walka z żydostwem rozpoczęła się w Niemczech z całą stanowczością.

Nie były groźne dla żydostwa jako takiego nawet te bicia i poranne kijami plecy, których fotografie rozrzuca się dzisiaj po Paryżu. Sytuacja stała się poważna z chwilą, gdy rząd niemiecki oświadczył, że ani jedna szyba w sklepie żydowskim nie zostanie rozbita, ani jeden żyd nie będzie mógł skarżyć się na prześladowanie i znęcanie fizyczne — ale zato wyłącza się wszystkich semitów poza nawias nietylko państwa, ale i życia społecznego wogóle. Jednym słowem, kiedy przy stąpiono do realizacji hasła stworzenia „czystej rasy germańskiej“.

Problem ten wysunęła już dawno literatura polityczna obozu „Trzeciej Rzeszy“. Obecnie wprowadza się w czyn te zapowiedzi oczyszczenia Niemiec, jakie od 1921 roku głosił Hitler. Plan przewiduje cztery fazy.

Pierwszą z nich stanowi obecne eliminowanie żydów ze wszystkich stanowisk administracyjnych w Rzeszy. Jak będzie się to przedstawiało w praktyce? Odpowiedzia najbardziej miarodajna, bo urzędowa jest rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości w Wirtembergii. Wydał on pod datą z 20 marca br. następujący okólnik:

„Żydzi, t. j. obywatele wyznania mojżeszowego lub bezwyznaniowi, ale przynależni do rasy semickiej, tudzież wszystkie wogóle osoby, pochodzenia żydowskiego, wszystko jedno w linii prostej lub pośredniej — nie mogą od chwili wejścia w życie niniejszego dekretu sprawować urzędu lub funkcji sędziów, prokuratorów, członków komisji trybunalskich i wogóle wszystkich urzędów, związanych z sądownictwem. Nie mogą również występować w charakterze adwokatów, biegłych lub sędziów przysięgłych. Kontakt z urzędami wymiaru sprawiedliwości mogą mieć żydzi jedynie i wyłącznie oskarżeni. Podpisany: Minister sprawiedliwości w państwie Wirtembergii. Dr. Mergentsaler.

Podobne okólniki wydadzą wszystkie urzędy administracyjne Rzeszy, wykluczając żydów z całej dziedziny administracji niemieckiej tak państwowej jak i prywatnej. Zna-

ne są już dekrety pruskie w sprawie lekarzy żydowskich. W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie zwalniające wszystkich profesorów pochodzenia żydowskiego ze stanowisk w szkołach wyższych i średnich.

Białe zęby Chlorodont

Pasta do zębów, używana przez miliony ludzi na całym świecie. Pierwszorzędną w działaniu, oszczędną w użyciu.

Zuchwale świętokradztwo w Warszawie

W nocy z Wielkiej Soboty na Niedzielę dokonano w Warszawie świętokradztwa w kościele Najsw. Panny Marji na Nowym Mieście. Jak stwierdzono, świętokradcy dostali się przez parkan murowany do zbiegu ulic Kościelnej i Rybaki do ogrodu, a następnie po desce i belce wdrapali się do okna w wielkim ołtarzu, skąd wybiszy szybę, spuścili się po sznurze do świątyni. Zbrodniarze zrabowali z Grobu przy wielkim ołtarzu bardzo cenną i pamiątkową monstrancję, ufundowaną przez parafjan w 1909 roku. Monstrancja, 9 funtów srebra i 2 funty złota, wysadzana brylantami, perłami, rubinami, turkusami, szmaragdami i innymi drogimi kamieniami w ilości przeszło 200 sztuk, przedstawiała wartość około 50.000 zł. Używana ona była dwa razy do roku: podczas 40-godzinnego nabożeństwa i na Wielkanoc. Zbrodnia-

rze wyjęli z monstrancji Hostję i położyli na słupku przy kandelabrze. Następnie spenetrowali tabernakulum wielkiego ołtarza, rozbili trzy puszkę z ofiarami i usiłovali dostac się do zakrystji, gdzie przechowywane są inne monstrancje, kielichy i cenne, pamiątkowe ornaty. Mocne dębowe drzwi, zamknięte na dwie zasuwy, udaremniły dostanie się opryszków do zakrystji.

Świętokradcy, po przystawionym stoliku i krzeselku, umknęli z łupami tą samą drogą, zabierając z sobą wyjętą z okna szybę. Jest to już trzecie świętokradztwo w tej świątyni.

Naczelnik urzędu śledczego, powiadomiony o zuchwalej zbrodni, wszczął b. energiczne śledztwo, mobilizując najzdolniejszych wywiadowców.

Poszukiwanie świętokradców trwa.

500 osób zatrulo się chlebem

Niemcy jak wiadomo walczac z bezrobociem tworzą tak zw. obozy pracy ochotniczej. W obozie takim zgłaszający się otrzymują żywe, mieszkanie i pewne wynagrodzenie.

Przed kilku dniami na zbiorce po obiedzie pewna ilość ochotników straciła przytomność. Jeden z nich ranął się ciężko w głowę przy upadku.

W obozie liczącym pięćset ludzi, nie było ani jednego zdrowego. Do-

wództwo obozu wydało komunikat, wedle którego, po objawach zatrucia zbadał urząd kontroli środków spożywczych w Kreuznachcie chleb i kielbasę, którą ludzie jedli.

Kielbasa była bez zarzutu, natomiast chleb był pieczony z maki zepsutej. Zdaniem biegłych powodem zatrucia był właśnie ten chleb.

Przeciw piekarszowi, który wypiekał ten chleb wytoczono proces.

Zasądzenie speców angielskich w procesie moskiewskim

W procesie przeciwko kilku inżynierom angielskim zatrudnionym jako specjaliści w przemyśle sowieckim, a oskarżonym przez władze sowieckie o działanie na szkodę przemysłu sowieckiego, zapadł wyrok, mocą które-

go dwaj inżynierowie Mac Donald i Thornton skazani zostali na kary więzienia, pierwszy na 2 lata drugi na 3 lata. Współoskarżeni inżynierowie rosjanie skazani zostali na kary od 4 do 10 lat więzienia.

Rząd angielski czyni starania, by zasądzeni inżynierowie byli zwolnieni z więzienia i wydani władzom angielskim.

O bezpieczeństwo Polaków w Gdańsku

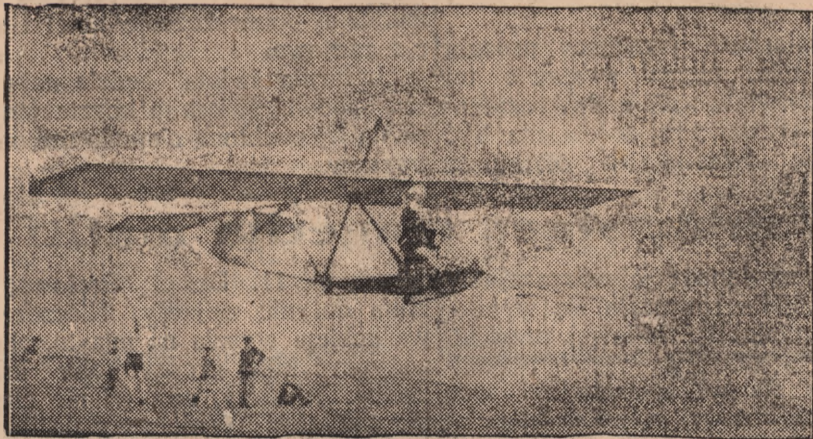
Komisarz gen. R. P. w Gdańsku złożył W. Komisarzowi Ligi Narodów memorandum, wyszczególniające szereg wypadków zająć ulicznych, ofiarą których padli obywatele polscy.

Wypadki te — zdaniem Komisarza generalnego R. P. — są dowodem braku bezpieczeństwa w Wolnym Mieście Gdańsku, oraz niedostatecznej sprężystości policji, która do tego w pewnych wypadkach wykazała pobłażliwość w stosunku do niektórych sprawców zająć ulicznych.

Głodówka inwalidów w Warszawie

Głoźna była w roku zeszłym głodówka inwalidów w Warszawie, którzy na znak protestu przeciwko obniżeniu im rent przez dłuższy czas w siedzibie swego związku głodowali.

Obecnie w dniach przedświątecznych, grupa inwalidów wojennych rozpoczęła również głodówkę, i to na tle domagania się pracy. Mimo świąt inwalidzi głodówki nie przzerwali. — Paczki z żywnością, nadesłane głodującym przez rodziny, nie zostały ruszone. Inwalidzi palą tylko papierosy. W środę t. j. w 6 dniu głodówki jeden z inwalidów stracił przytomność, wobec czego wezwano pogotowie. Inwalidzi zapowiadają, że nie przerwą głodówki do czasu otrzymania pracy.



SZKOŁA PILOTÓW SZYBOWCOWYCH.

W Czerwonym Kamieniu pod I.wowem w szkole pilotów szybowcowych, zorganizowanej przez Aeoklub lwowski, kształca się liczni studenci Politechniki, członkowie kolejowego P. W. oraz uczniowie szkół średnich. Zdjęcie przedstawia start szybowca szkolnego typu C. W. J.

Listy od naszych Przyjaciół

Do czynu

czytelnicy i przyjaciele „Gazety Grudziądzkiej“.

„Niech żywi nie tracą nadziei i niosą oświatę kaganiec.“

Najpierw pospieszam podziękować serdecznie Szanownej Redakcji za przysłane mi nagrody książkowe za zjednanie nowych stałych czytelników. Książek tych dostałem kilkanaście, można powiedzieć wprost dostałem całą bibliotekę, ale też zjednałem „Gazecie Grudziądzkiej“ kilkunastu nowych abonentów. Ludzie chętnie zapisują sobie „Gazetę Grudziądzką“, bowiem wiedzą, że jest ona najlepszą gazetą ludową.

Uzyskana nagroda, jest nagrodą wielką, gdyż sprawiła mi wewnętrzne zadonolenie, że choć małą cegiełkę dołożyłem do budowy Polski Ludowej, która inaczej powstać nie może, jak tylko przez uświadomienie szerokich mas chłopskich. A to nastąpić może tylko przez masowe rozpowszechnianie pism ludowych, które szerzą i podają prawdziwą oświatę ludową, a taką właśnie jest nasza kochana „Gazeta Grudziądzka“.

Wzywam i apeluję do was, Drodzy Czytelnicy i Przyjaciele „Gazety Grudziądzkiej“, wyście wszystkie swe siły i energię, doliczcie wszystkich starań celem rozpowszechnienia naszej kochanej gazetki w swoich okolicach. Niech każdy czytelnik „Grudziądzkiej“ przeczytuje sobie za swój święty obowiązek nie spocząć ani na chwilę w swej pracy agitacyjnej, dopóki w każdej chłopskiej rodzinie nie będzie czytana „Gazeta Grudziądzka“.

W nagrodę zato uzyskanie wielką nagrodę jaką jest wewnętrzne zadonolenie, które występuje z przekonania, że przyczyniło się do zwycięstwa słusznej sprawy ludowej. A zwycięstwo to zależy w znacznej mierze od nas samych — od naszej pracy, gdyż nikt nam lepszej doli nie zgotuje — jedynie my sami musimy zdobyć je sobie i to tylko przez oświatę ludową.

Jeżeli wszyscy zrozumiemy swój obowiązek i wiernie go wykonamy, to wtenczas pewni jesteśmy rychłego zwycięstwa — i lepszego jutra dla mas chłopskich.

A więc do czynu, — do pracy! dla świętej sprawy ludowej.

Jeszcze raz serdecznie dziękuję za przysłanie nagrody — a w odwziękę zato zyskałem nowych 7-dmiu czytelników.

Z pozdrowieniem ludowym
Moskal Józef
Dubowica, poczta Wojniłów
woj. Stanisławów.

Radjoprogram z Warszawy

Sroda, 26. IV.: 12,10 — 16,00 Płyty; 15,55 Program dla dzieci — „Żywy Numer Płomyczka“; 16,20 Odczyt dla maturzystów; 16,40 „Kłusownik i kłusownictwo“; 17,00 Audycja p. t. „Vita brevis ars longa“; 17,40 „Organizacja warsztatów dla młodzieży bezrobotnej w Wiedniu“; 18,00 Odczyt p. t. „Dzieje ewolucjonizmu i teoryj ewolucyjnych“; 18,25 Muzyka lekka i taneczna; 19,20 „Skrzynka pocztowa rolnicza“; 19,30 Feljton literacki „Powieści rodowe“; 19,45 Prasowy dziennik radiowy; 20,00 Wieczór cygańskich romansów; 21,10 Koncert kameralny; 22,00 „Na widnokręgu“; 22,40 Odczyt w języku rumuńskim p. t. „Turystyka w Polsce“; 22,15 — 23,00 Muzyka taneczna.

Czwartek, 27. IV. 12,10 — 15,25 — 15,50 Płyty; 16,40 Odczyt z cyklu „Umiłowanie przyrody ojczyznej“; 17,00 Koncert muzyki hiszpańskiej; 17,40 Odczyt aktualny; 18,00 Odczyt p. t. „Najważniejsze zagadnienia biologii w w. XX“; 18,25 Muzyka lekka i tanecz-

Przygotowanie materiałów do

„Adwokata i Doradcy Domowego“

częściowo już skończone. Niebawem pójda do drukarni, do składania aby na maj książka była gotowa!

Pamiętajcie przeto sami odnowić prenumeratę, i innych zachęcić do zapisania sobie „Gazety Grudziądzkiej“ na miesiąc maj lub też maj i czerwiec br.

Jak wyglądają rządy prowincjonalnych kacyków

Sprawa dr. Kaj-Majkowskiej

Istnieje w powiecie Szczuczynskim (dawnej Lidzkiej) miasteczko Sobakińce. Z końcem czerwca 1931 r. do miejscowego lekarza rejonowego, dr. Ireny Kaj-Majkowskiej zgłosiło się dwóch włościan, którzy przywieźli ze sobą trzeciego, będącego w stanie nieprzytomnym. Wszyscy byli mocno pokaleczeni: jeden miał pęknięty bębenek w uchu, drugi pokaleczone palce (rzekomo od zaciskania w szparę drzwi), zaś trzeciemu (nieprzytomnemu) popękaly szwy, nałożone po świeżo odbytej operacji ślepej kiszki. Dr. Kaj-Majkowska, po dokonaniu oględzin, wystawiła pacjentom świadectwa, stwierdzające u pierwszych dwóch lekkie, zaś u trzeciego ciężkie uszkodzenia ciała.

Byli to mieszkańcy wsi Bieńki, którzy oświadczyli, iż doznane obrażenia wynikły wskutek badania przez policję, w związku z kradzieżą, popełnioną w jednym z okolicznych dworów.

Na drugi, czy też na trzeci dzień, po tym wypadku, zjawił się u dr. Kaj-Majkowskiej posterunkowy P. P. i prosił, jakoby w imieniu komendanta, o wycofanie świadectw. Rzecz oczywista, dr. Kaj-Majkowska poprosiła tę stanowczo odrzuciła.

Tymczasem miejscowa policja poczęła z niezwykłą gorliwością zajmować się zarówno osobą, jak i praktyką lekarską dr. Kaj-Majkowskiej i niebawem wytoczono jej aż 8 spraw karnych.

Czego też tam nie było?

Zniszczenie dowodu rzeczowego do sprawy o rzekome fałszowanie piwa przez jakąś straganiarkę; wystawienie fałszywego świadectwa lekarskiego wraz z pobraniem łapówki w kwocie aż... 5 (słownie: pięć) złotych; podrobienie podpisu na upoważnieniu pocztowym i wreszcie spędzenie płodu niejakiej Zebrunowej. Wymieniamy

tu tylko te sprawy, które trafiły do Sądu Okręgowego, bo pozatem 2 zostały umorzono już w śledztwie, a w dwu dr. Małkowska została umiwniona w Sądzie Grodzkim w Wasiliszkach.

Gdy rozpoczęło się w tych wszystkich sprawach dochodzenie, oskarżoną raz poraz wzywano na badania do Szczuczyna, przy czym bywało tak, że zaledwie wróciła po złożeniu zeznań w jednej sprawie i po przejechaniu po okropnych drogach blisko 100 kilometrów, otrzymywała nowe wezwanie niezwłocznie stawienia się do składania zeznań w innej sprawie. Wreszcie w sprawie o rzekome spędzenie płodu została aresztowana i przesiedziała 3 tygodnie w więzieniu lidzkim w towarzystwie prostytutek i najgorszych szumowin miejskich. W październiku ub. roku wszystkie sprawy przeciwko dr. Kaj-Majkowskiej zostały ostatecznie rozstrzygnięte wyrokami umiwniającymi.

Powstaje więc pytanie: jaką satysfakcję otrzymała dr. Kaj-Majkowska za to wszystko, co przeszła?

Narazie jedynie tę, że została wyrzucona przez sejmik z posady lekarza rejonowego w Sobakińcach.

Drugie pytanie: jak zareagowały władze bezpieczeństwa na wyroki umiwniające? Czy przeciwko niesumiennym funkcjonariuszom policji wytoczono dochodzenie? Dokładnie tej sprawy niestety nie znamy.

Podobno, w związku z obrażeniami, cdulesionem przez chłopów z Bieniek było prowadzone dochodzenie, a nawet śledztwo, lecz sprawa została umorzona.

Skardze p. dr. Kaj-Majkowskiej przeciwko postępowaniu policji nie nadano dotychczas biegu.

Zbrodniczy sabotaż

spowodował niebywały wylew rzeki

Przed dwoma dniami w nocy uzbrojona banda składająca się z około 300 ludzi, po unieszkodliwieniu dozorców nadbrzeżnych, wysadziła w powietrze wielką tamę ochronną na rzece Missisipi koło Chutebridge w Stanach Zjednoczonych.

Wskutek zburzenia tamy wielkie

prześczerzenie w dolinie Missisipi zostały zalane.

Kilku miastom a między in. Gledora, Blak-Bayon i Iwanlake, które są już częściowo zalane, grozi całkowita zagłada. Woda z niesłychaną siłą zalewa coraz to dalsze obszary. Skutki tego zbrodniczego sabotażu są nieobliczalne.

Budowa „Latarni światła“ na 700 metrów wysokiej

W roku 1937 ma się odbyć w Paryżu światowa wystawa taka jak w nadchodzącym roku odbędzie się w Czikago w Stanach Zjednoczonych.

Inżynierowie francuscy pracują już nad tem, by na wystawie tej pokazać światu coś nadzwyczajnego. Tą nadzwyczajnością ma być „Latarnia Świata“ — olbrzymia

wieża, zbudowana z żelazo-betonu, wysoka na 700 m. Na jej szczyt będzie prowadziła droga automobilowa w kształcie ślimaka. W wieży znajdzie pomieszczenie hotel i stacja radiowa.

„Latarnia światła“ będzie najwyższą budowlą świata, a kosztą wzniesienia jej pochłona niemało milionów franków.

Wstrząsająca tragedia matki

Z Wilna donoszą o wstrząsającej tragedji, jaka rozegrała się w mieszkaniu niejakiej Szałowej przy ul.

na; 19,20 Komunikat rolniczy; 19,30 Kwadrans literacki pt. „Skradzione oko Wisznu“; 19,45 Prasowy dziennik radiowy; 20,00 Koncert muz. lekkiej; 21,30 Słuchowisko „Kwiat pomarańczowy“; 22,15 — 23,00 Muz. taneczna.

Straszna 11. Dzieci Szałowej od kilku dni nic niejadły. Nieszczęśliwa kobieta wyszła na miasto, chcąc pożyczyc kilka groszy, aby kupic chleba. Niestety, nikt jej nie chciał nic pożyczyc. Wróciwszy do domu, widząc głodne i płaczące dzieci, Szałowa napiła się esencji octowej. W stanie beznadziejnym przewieziono ją do szpitala.

Zupełna przemiana francuskiej opinii publicznej

Sprawa paktu czterech mocarstw, popularnie zwanych „Grubą Czworką“ wywołała cały potop artykułów dziennikarskich, broszur i broszurek, a ostatecznie nad tem wszystkim żądanie francuskiego premiera Daladier zwiększenia funduszy na zbrojenie artylerji o 383 miliony franków. To wydatne podniesienie francuskiej zbrojeni, powitała cała Francja, mimo wewnętrznych targów, zupełnie jednomyślnie, a francuska Izba przyjęła odpowiednią ustawę 517 głosami przeciwko 31.

Za ustawą głosowali dotychczasowi najbardziej zagorzali zwolennicy pacyfizmu czyli ugody z Niemcami, a premier Daladier powiedział:

„Francja jest okopem wolności. Obowiązkiem naszym wobec narodu i ludzkości jest obrona tego okopa.“

Stanowiska byłego premiera Herriot, który wyjechał przed paru dniami do Ameryki, jest zdecydowane w kierunku jaknajściślejszej współpracy polsko-francuskiej:

„Wczoraj p. Edward Herriot — czyli postać niewątpliwie najwyższa w obecnej większości rządowej — rozwinął w znamiennym artykule tę myśl, brzmiającą jak doniosłe ostrzeżenie, że tlbó Francja zwiąże się z Polską w obronie paktu i prawa, albo będzie się musiała zgodzić bezsilnie na powstanie hegemonji Mitteleuropy“.

Jak widzimy zagraniczne położenie Polski, dzięki niebezpieczeństwu jakie wywołała niepoczytalna wprost i krwiożercza polityka Hitlera znacznie się poprawiło i to mimo wielu błędów popełnianych od dłuższego czasu na polu naszej zagranicznej polityki.

Informacje

Nowe blankiety wekslowe.

Min. skarbu wydało specjalne zarządzenie, według którego blankiety wekslowe dawnych typów, wycofane z obieg z dniem 1 kwietnia mogą być używane jeszcze do końca bież. miesiąca.

Od 1 maja używanie ich jest zakazane, a przekroczenia pociągna za sobą represje.

Jarmark wełny w Poznaniu.

Następny jarmark wełny w Poznaniu odbędzie się w dniu 2 maja 1933 r. w czasie trwania Targów Międzynarodowych (30 kwietnia do 7 maja 1933 r.) Będzie to jeden z największych jarmarków w roku bieżącym i da możliwość producentom wełny zapoznać się osobiście z organizacją jarmarku i sposobem prowadzenia aukcji.

Wełnę na składnicę przyjmują Targi Poznańskie każdego czasu bez względu na termin jarmarku. Koszty transportu wełny kredytuja do czasu sprzedania jej, a prócz tego udzielają pożyczek na lombard wełny i ubezpieczają ją od ognia na własny koszt. Składowanie wełny bezpłatne.

KTO OTRZYMAŁ 1.000 ZŁOTOWE PREMJE W P.K.O.

Dnia 18 kwietnia br. odbyło się w Powiatowej Kasie Oszczędności 28-me losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe serji I-ej.

Premje w wysokości 1.000 zł padły na następujące numery książeczek:

2.144	3.046	4.600	4.836	5.187	5.221
7.457	9.967	10.089	10.161	11.498	11.714
14.138	15.198	17.433	18.747	22.076	22.870
23.885	25.718	27.965	28.843	29.529	30.568
31.200	32.860	36.333	36.780	38.459	38.753
41.127	42.724	46.791.			

Ruchu organizacyjnego Stronnictwa Ludowego

Z POWIATU ZAWIERCIAŃSKIEGO

W dniu 2 kwietnia 1933 roku odbyły się dwa zgromadzenia ludowe na których przemawiał poseł Adam Bardziński. We wsi Targoszyce, gm. Mierzęcice pow. zawierciańskiego, o godz. 12,30 pod gołym niebem na placu Władysława Paszewskiego. Starostwo zawierciańskie tym razem wydało zezwolenie, jednak posterunek policji czynił bezskuteczne zabiegi u właściciela placu, aby cofnął swoją zgodę na oddanie pod wien swojego placu. Pomimo, iż we wsi Targoszyce odbywało się dopiero pierwsze wogóle zgromadzenie, a warunki atmosferyczne były jaknajgorsze (deszcz, wiatr, śnieg), to jednak na placu zgromadziło się około 300 chłopów. Poseł Bardziński przedstawił obecne położenie chłopów oraz wskazał na brak organizacji politycznej wśród chłopów. Przemówienie posła Bardzińskiego zostało przyjęte hucznie oklaskami. Wiec został zakończony przyjęciem rezolucji oraz okrzykami „Niech żyje Stronnictwo Ludowe!“

W dniach 25 i 26 marca 1933 r. we wsi Przeczyce, gm. Mierzęcice, pow. zawierciańskiego, odbył się w domu Antoniego Marka kurs polityczny. Słuchaczami kursu byli tylko członkowie Stronnictwa Ludowego z powiatów zawierciańskiego i będzińskiego w liczbie 90, przybyli z odległych nawet okolic. Na kursie zostały wygłoszone następujące referaty: o samorządzie ludowym i administracji, o sytuacji politycznej, o ruchu młodzieży wiejskiej przez posła Araszkiewicza; o spółdzielczości przez posła Bardzińskiego. W dniu 26 marca: o położeniu gospodarczym chłopów, o partjach politycznych, o prasie politycznej, o ustawach o zgromadzeniach i stowarzyszeniach, o programie Stron. Ludowego i o organizacji Stron. Ludowego przez Tadeusza Wонера. W dniu 27 marca 33 r. miał wykladać senator Woźnicki o konstytucji i budżecie, który jednak ze względu na trudności komunikacyjne nie przyjechał.

Uczestnikom kursu wręczono deklaracje oraz protokoły celem organizowania kół ludowych. Wszyscy uczestnicy postanowili niezwłocznie przystąpić do organizacji Kół w poszczególnych wioskach. Kurs polityczny dostarczył Stronnictwu Ludowemu kilkudziesięciu działaczy ludowych. Podczas kursu codziennie policja sprawdziła, czy wszyscy uczestnicy posiadają legitymacje członkowskie.

Kłęska pożarów w województwie kieleckim

Nie notowana dotychczas kłęska pożarów nawiedziła w okresie minionych świąt ziemię woj. kieleckiego.

I tak we wsi Zbrodnice, pow. stopnickiego, wskutek wadliwej budowy komina, wybuchł pożar w zagrodzie Stan. Warzechy, który przeniosł się na sąsiednie zabudowania, zniszczył doszczętnie 26 domów mieszkalnych, oraz 20 stodół. Bez dachu nad głową pozostało około 150 osób. Doraźnej pomocy w sumie 6.000 zł. udzielił pogorzałcom starosta stopnicki.

W nocy z Wielkiej soboty na Niedzielę pastwa płomieni padła znaczna część miasteczek Książ Wielki w pow. miechowskim. Ogień z nieustalonej przyczyny powstał w zabudowaniach Franciszka Madejskiego, poczem rozszerzając się

Wiadomości bieżące

Wtorek, 25 kwietnia 1933 r.

Wtorek: Marka ewang. Wsch. sl. 4,18; zach. 6,51. Wsch. księż. 4,26; z. 20,37.
Środa: Marcela. Wschód słońca 4 16. zach. 6,52. Wsch. księż. 4 45; z. 21,51;
Czwartek: Teofila b. Wsch. sl. 4,14; zach. 6,54. Wsch. księż. 5,09; z. 22,59.

* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek „DOBRA GOSPODYNI“.

* **DLA NASZYCH NAJMŁODSZYCH CZYTELNIKÓW** dołączamy dziś „PRZYJACIELA MŁODZIEŻY“ „TECZNEGO“ bezpłatny dodatek do „Gazety Grudziądzkiej“.

Województwa centralne

PSY ROZSZARPAŁY STARCA.

W posesji przy ul. Ogrodowej 9 w Łodzi pełnił funkcję stróża nocnego 70-letni starzec Pęczkowski. Ponieważ na terenie tej posesji znajduje się kilka przedsiębiorstw handlowych, nocą spuszczone są 4 groźne psy.

Kiedy Pęczkowski wszedł na podwórze, zaatakowały go psy. Starzec widocznie nie miał już siły wszezać alarmu i upadł na ziemię a psy rozszarpały go tak, że nad ranem znaleziono nieszczęśliwego z kawałkami mięsa oderwanymi od kości. Przewieziony do szpitala — zmarł.

KALISKIE ZALANE FAŁSZYWAMI MONETAMI.

Od kilku tygodni na terenie Kalisza i powiatu pojawiła się w obiegu znaczna ilość fałszywych jedno-dwupięcio i dziesięć złotych.

Falsyfikaty są nader rzetelnie zrobione, co świadczy o nieprzeciętnych zdolnościach wykonawców. W związku z tem władze zarządziły energiczne śledztwo, przyzem udało się trafić na jedną z takich potajemnych odlewni. Fabrykanci zostali aresztowani. Ze względu na dobro toczącego się śledztwa nie możemy podać narazie bliższych szczegółów.

POŻAR GROBU BOŻEGO W KIELCACH.

W Wielką Sobotę zapalił się od płonących świec Grób Boży w kościele św. Wojciecha w Kielcach.

Ogień objął momentalnie cały grób i zniszczył część ołtarza. Dzięki szybkiej i energicznej akcji ratunkowej, niebezpieczny pożar zdołano zlokalizować.

szybko, zniszczył ogółem 20 budynków. Spłonęła również synagoga.

W Prusach, pow. stopnickiego, spłonęło 13 domów mieszkalnych, oraz 14 stodół. — Pożar wznicił 7-letni chłopak Stan. Wójtowicz.

Wreszcie w lasach państwowych na terenie leśnictwa Dębno w pow. kieleckim spłonęło kilka hektarów wysokopiennego lasu wskutek zaproszenia ognia przez robotników.

Szkody wyrządzone pożarami idą w setki tysięcy złotych. Wiele osób odniosło poparzenia. Spłonęła również znaczna część inwentarza żywego. — Ogień szerzył się wszędzie z gwałtowną szybkością wskutek silnego wiatru. Prymitywna akcja ratunkowa niewiele mogła zdziałać.

Podobnej kłęski pożaru na przestrzeni tak krótkiego czasu nie pamiętają najstarsi ludzie miejscowi.

SZUKAJĄC SKARBU SPROFANOWALI GRÓB.

W okolicy Modlina dawno krążyły wersje i legendy o tem, że na cmentarzu prawosławnym w obrębie twierdzy modlińskiej zakopany jest wielki skarb w złotych rublach rosyjskich.

Według wersji, skarb ten miał zakopać dawny komendant twierdzy gen. Bobyr w grobie córki swojej Nadieźdy, zmarłej przed 26 laty.

Opowiadano poza tem, że Rosjanie przed oddaniem Modlina w ręce niemieckie, zakopali całą kasę twierdzy również w grobie generałówny. Kilkakrotnie też usiłowano grób generałówny rozkopać, lecz sprawcy byli zawsze spłoszeni.

Wreszcie w ubiegłą środę rano dokonano niezwykłego odkrycia. Oto znaleziono grób Nadieźdy Bobyr zupełnie rozkopany a trumnę nieboszczeni rezbity.

Widocznie znaleźli się znowu ktoś, kto uwierzył w legendę o skarbach i w nocy rozkopał mogiłę. Jest rzeczą wątpliwą, czy hieny w ludzkim ciele odnalazły coś w grobie, ale dochodzenie, wszczęte natychmiast przez policję, naprowadziło na ślad sprawców.

ZASADZENIE

ZŁODZIEJASZKA - STRZELCA.

Sąd Grodzki w Bielsku Podlaskim skazał na karę 6-ciu miesięcy więzienia strzelca Edmunda Tołwińskiego, za to, że tenże w listopadzie zr. włamał się do składu pewnego żydka, skąd skradł 88 zł. 50 gr. Wykonanie kary zawieszono włamywaczowi - strzelcowi na 5 lat.

Małopolska.

WŁAMANIE

DO KASY WYDZIAŁU POW.

Ubiegłej nocy dokonano śmiałego włamania do kasy Wydziału powiatowego w Samborze. Włamywacze dostali się do pokoju kasowego przez piwnice, do której doszli przy pomocy podkopu od strony podwórza. Po rozpruciu dwóch kas żelaznych zabrali gotówkę około 5 tysięcy złotych i zbiegli tą samą drogą.

Policja podjęła dochodzenia, w wyniku których ustalono, że włamywacze pochodzili z poza Sambora, najprawdopodobniej ze Lwowa.

Dowodzie tego zdaje się precyzyjną techniką rozprucia kas.

MODLAĆ SIĘ NIE CZUŁ, ŻE GO OKRADAJĄ.

W pierwszy dzień świąt żydowskich Paschy, bogaty kupiec lwowski udał się do bóżnicy, by się pomodlić.

Kupiec ów nazw. Lazar Goldberg modlił się tak żarliwie, że nie czuł, jak złodziej kieszonkowy wyciągnął mu z kieszeni dobrze wypchany portfel.

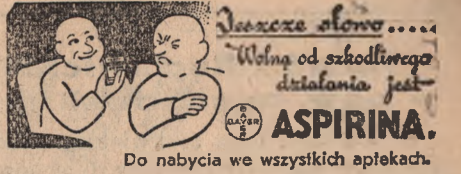
Zawartość jego była następująca: 600 złotych, 130 dolarów, 151 guldenów holenderskich i 1 dolar kanadyjski, dalej bilet okręgowy jazdy koleją, paszport i drobne zapiski. Nie dziw, że pot kroplisty wystąpił na czoło p. Goldbergowi, gdy spostrzegł brak portfela.

ŻYJE

Z PRZESTRZELONA, CZASZKA.

Niezwykły wypadek zanotowano w pow. rohatyńskim. W miejscowości Danilezu na folwarku, usiłowała popełnić samobójstwo pokojówka Kazimiera Maciejowska.

Ze skradzionego rewolweru automatycznego kalibru 7,65 wystrzeliła w swą skroń. Mimo przeszycia czaszki kulą na wylot, Maciejowska pozostaje dotychczas przy życiu, nie tracąc przytomności.



POPRAW SIĘ PANIE NAUCZYCIELU.

W gminie Krawce pow. tarnobrzeckiego jest nauczycielem niej. p. Weresz z pochodzenia Madziar. Pan ten był również i pisarzem gminnym, ale rada gminna poznawszy się na tym panu, usunęła go ze stanowiska pisarza gminnego, albowiem obskurne odnośnienie się jego do obywateli gminy nie mogło być nadal tolerowane. Kto z obywateli gminy zwracał się do niego to każdemu odpowiadał całuj mnie w....

Kiedy został usunięty ze stanowiska pisarza, to zapalał ów pan straszną zemstą do wszystkich. Pisze więc donosy do policji o rozmaitych rzekomych, a w rzeczywistości niezaistniałych wykroczeniach ludzi, na których chce się mścić. Czy taki nauczyciel może czegoś dobrego nauczyć dzieci? Czy nie należałoby go usunąć na „zasłużoną“ emeryturę?

Jeden z radnych.

Kresy Wschodnie.

TRAGICZNA ŚMIERĆ PIJANYCH W JEZIORZE.

W czasie świąt wielkanocnych przejeżdżała łodzią przez jezioro Karwie na Wileńszczyźnie grupa włościan ze wsi Michaliszki.

W pewnym momencie jedna z łodzi wraz z 6 osobami, wśród których znajdowali się przeważnie pijani, wyrzuciła się. Zanim nadeszła pomoc z pobliskiego zaścianka, dwie osoby znalazły śmierć w nurtach jeziora.

LITEWSKA STRAŻ GRANICZNA SKŁADA ŻYCZENIA POLSKIEJ STRAŻY.

W pierwszy dzień świąt Wielkanocnych na odcinku granicznym Olkieni-ki--Orany miał miejsce charakterystyczny wypadek złożenia życzeń świątecznych przez komendanta litewskiej straży granicznej polskiemu komendantowi. Wraz z życzeniami komendant otrzymał koszyczek jajek.

Świadczy to o przyjaznych stosunkach i o wdzięczności, jaką żywią litewscy strażnicy względem Polaków, którzy w ostatnim czasie uratowali żołnierzy litewskich w czasie utarczki z przemytnikami, wydobywając ich z rzeki Mereczanki.

CUDOWNE OCALENIE ZASYPANYCH PIASKIEM.

W miejscowości Krzewacze pow. wolożyńskiego, w czasie rozkopywania góry i wydobywania piasku, część góry osunęła się, zasypując 6 robotników.

Zorganizowano natychmiast doraźną pomoc i przystąpiono z wielkimi ostrożnościami do usuwania zwalów ziemi i odkopywania zasypanych.

Praca trwała do godz. 1 po południu. — Po 7 godzinach wyteżonej pracy, przy której zatrudnionych było 70 robotników, zdołano wreszcie odkopać nieszczęśliwych robotników.

Wszyscy oni dawali oznaki życia byli jednak nieprzytomni. — Cudem wprost żaden z zasypanych nie doznał cięższych obrażeń, z wyjątkiem jednego, który ma złamane 3 palce u ręki.

Uratowanie 6 robotników zawdzięczać należy faktowi, iż rów napelniiony był wilgotnym piaskiem, a wskutek ulewnych deszczów powstały w górze wyrwy, przez które dostawała się tam woda wraz z powietrzem.

Obchód Raclawicki w pow. miechowskim

W niedzielę dnia 30 kwietnia odbędzie się w Raclawicach pow. miechowskiego wielki obchód ludowy ku uczczeniu pamięci Tadeusza Kościuszki oraz Raclawickiego czynu chłopów w roku 1794.

W obchodzie wezmą udział przedstawiciele władz Stronnictwa Ludowego oraz posłowie ludowi.

Wzywamy przeto chłopów z powiatu miechowskiego i sąsiednich, aby na ten uroczysty obchód bardzo licznie przybyli.

Sprawy organizacyjne Stronnictwa Ludowego

ZJAZDY I ZEBRANIA POWIATOWE DLA WYBORU DELEGATA NA KONGRES.

KUTNO. 30 kwietnia odbędzie się w Sekretarjacie S. L. przy ul. Sienkiewicza 17 o godz. 1-iej w poł. Zjazd Zarządów Kół z powiatu kutnowskiego, celem dokonania wyboru delegata na Kongres S. L.

ILŻA. 30 kwietnia w Ilży w Sekretarjacie S. L. odbędzie się posiedzenie Zarządu Powiatowego S. L. w celu wyboru delegata na Kongres, oraz ustalenia techniki przygotowawczej do obchodu Święta Ludowego. Obecność wszystkich członków Zarządu konieczna; zawiadomień listownych nie będzie.

STATUTOWE ZJAZDY POWIATOWE

Kalisz. — 30 kwietnia w Kaliszu przy ul. Marjańskiej 2 w sali T. U. R. odbędzie się Zjazd Powiatowy statutowy Stron. Lud.

SANDOMIERZ. 30 kwietnia we wsi i gminie Samborzec w sali remizy strażackiej odbędzie się statutowy Zjazd Powiatowy S. L. Na Zjazd przybędą posłowie; dr. St. Wrona — prezes NKW., Wład. Dobroch, St. Araszkiewicz i senator F. Ciastek.

LUBARTÓW. 7 maja o godz. 10-tej w Zagrodach Lubartowskich w domu p. Ludwika Sekuły odbędzie się Zjazd Powiatowy S. L. statutowy, na któ-

Brutalne pobicie Polaków przez bojówkę hitlerowską

W Zwenkau koło Lipska bojówka hitlerowska napadła brutalnie na jednego z miejscowych robotników polskich, którego dotkliwie pobito i ożrudziło wywiskami. W Bitterfeldzie aresztowano bez powodu na zasadzie ustawy o ochronie państwa narodu robotnika polskiego Jana

Urbaniaka. Jest to 49 wypadek pozbawienia bez jakiegokolwiek przyczyny wolności osobistej obywatela polskiego. Konsul polski interwenjował u właściwych władz, domagając się ukarania winnych i zwolnienia Urbaniaka.

Kobieta na czele szajki terrorystów

Na przedmieściu Subocz w Wilnie od dłuższego czasu grasowała banda terrorystów pod wodzą kobiety, niejakiej Kosteckiej. Banda ta wymuszała haracze i okupy od kupców na Subocz.

W sobotę przedświątęca do jednego z kupców przybyła Kostecka i zażądała złożenia haraczu, grożąc w przeciwnym razie nożem. Jednocześnie zagroziła kupcowi spaleniem mu domu i wyrznięciem całej rodziny.

Ponieważ kupiec wzdrygał się złożyć haracz, Kostecka rzuciła się nań z nożem w rękę.

Wówczas kupiec podbiegł do okna i usiłował w ten sposób zaalarmować policję. Kostecka jednak starała się go zatrzymać.

Wywiązała się walka, w czasie której kupcowi udało się porwać siekiere i zadać napastniczce kilka ciosów w twarz.

NOTOWANIA GIEŁDOWE

Bydło i mięso

z dnia 21-go kwietnia 1933 r.
Płacono w złotych za 100 kg. żywej wagi

	Warszawa	Lwów
Woly I. gat.	60—65	50—55
Woly II. gat.	55—60	—
Stadniki I. gat.	—	48—54
Stadniki II. gat.	—	40—45
Stadniki III. gat.	—	—

Krowy I. gat.	—	45—50
Krowy II. gat.	50—55	38—40
Krowy III. gat.	—	28—30
Jałówki I. gat.	—	52—56
Cielęta I. gat.	65—70	38—45
Swinie:		
ponad 150 k g.	125—130	—
130—150 kg.	110—120	—
110—130 kg.	105—115	85—190

rym dokonany też będzie wybór delegata na Kongres. W Zjeździe wezmą udział pp. posłowie, prezes NKW, dr. Wrona i Pac.

Lubartów. — 7 maja o godz. 10 odbędzie się w Lubartowie Zjazd statutowy Stron. Lud., na którym dokonany też będzie wybór delegata na Kongres. Salę obrad podamy później.

Sokołów Podlaski. — 14 maja odbędzie się w sali Domu Ludowego o godzinie 12 w południe Zjazd Powiatowy statutowy, na który przyjedzie dr.

Graliński. Wejście na salę obrad za legitymacjami.

ZGROMADZENIA STRONNICTWA LUDOWEGO.

Łuków. — 30 kwietnia we wsi Tuchowiec odbędzie się uroczystość wręczenia sztandaru Stron. Lud.

Węgrów. — 30 kwietnia we wsi Adamów gm. Ossówno odbędzie się zebranie ludowców z całej gminy. — Wstęp na obrady za legitymacjami członkowskimi.

KSIAŻKI DO NABOŻEŃSTWA

dla wszystkich dostępne po umiarkowanych cenach.

Wianek Marii, format 10x7 cm., oprawa skórkowa. - Cena Zł. 3,60.
Chleb Anielski, format 8 1/2 x 5 1/2 cm., oprawa skórkowa. - Cena Zł. 2,30.
Chleb Anielski, format 8 1/2 x 5 1/2 cm., opr. imitacja skórki. Cena Zł. 1,80.
Wiara, Nadzieja i Miłość, format 9x8 cm., opr. skórk. Cena Zł. 3,—.
Wiara, Nadzieja i Miłość, format 9x8 cm., opr. płóc. - Cena Zł. 1,50.
Wiara, Nadzieja i Miłość, format 9 1/2 x 8 cm., oprawa skórkowa, ze zamkiem. - - - - - Cena Zł. 3,40.
Wiara, Nadzieja i Miłość, format 9 1/2 x 8 cm., opr. skórk. Cena Zł. 3,45.
Droga do Nieba, format 10 1/2 x 6 1/2 cm., opr. papierowa. Cena Zł. 0,75.

Chleb Anielski, format 8x5 1/2 cm., oprawa płócienna. - Cena Zł. 1,25
Wiara, Nadzieja i Miłość, format 9 1/2 cm., opr. im. sk. Cena Zł. 1,31
Wiara, Nadzieja i Miłość, format 9 1/2 x 6 cm., opr. skórk. Cena Zł. 2,90.
Zawsze z Bogiem, format 11x7 cm., oprawa skórkowa. - Cena Zł. 2,90
Jezus, Maria, Józef, format 10x7 cm., opr. skórkowa. Cena Zł. 2,80
Wiara, Nadzieja i Miłość, format 9x8 cm., opr. skórk. Cena Zł. 3,—
Wiara, Nadzieja i Miłość, format 9 1/2 x 6 cm., opr. skórk. Cena Zł. 3,—
Skarb Duszy, format 12 1/2 x 8 1/2 cm. (brzeg czerwony), w twardej papierowej okładce - - - - - Cena Zł. 1 i 25

Przesyłkę skuteczniamy za poprzednim nadesłaniem należności. Pieniądże wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym bez jakichkolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. Poznań, Nr. 200.420.

Zamówienia przysyłać należy:

Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu - (Pomorze).

Ogłaszajcie w „Gazecie Grudziądzkiej“

PLONSK. 1 maja o godz. 11-tej odbędzie się posiedzenie Zarządu Powiatowego S. L.

KURSY

POLITYCZNO - SPOŁECZNE.

Puławy — 29 i 30 kwietnia w Kośminie odbędzie się kurs polityczno-społeczny Stron. Lud. z udziałem posłów i wybitnych działaczy.

Kalisz. — 13 i 14 maja odbędzie się we wsi Kamień kurs polityczno-społeczny z udziałem posłów i wybitnych działaczy Stron. Lud.

Sekretarjaty Stronnictwa Ludowego

Radzyn. — Sekretarjat Stron. Lud. mieści się w Międzyrzeczu przy ul. Lubelskiej 43 i czynny jest od 8 rana do 3 popołudniu we wtorki i środy oraz w dni jarmarczne, tj. w czwartki dwa razy w miesiącu.

Sokołów Podlaski. — Sekretarjat Stron. Lud. został przeniesiony na ul. Długą 36, dom „Rolnika“, wejście z podwórza. Sekretarjat czynny jest w czwartki.

Łuków. — Został otwarty Sekretarjat Stron. Lud. w Stoczku Łukowskim przy ul. Krótkiej nr. 3 i czynny jest we wtorki i niedziele.

SPRZENIEWIERZYŁ 100.000 ZŁ.

W Żywcu aresztowano naczelnika Kasy Skarbowej, Kondziolkę pod zarzutem sprzeniewierzenia pieniędzy skarbowych w kwocie około 100.000 złotych.

WYBRYKI OBLĄKANEGO.

We wsi Zapalów pow. jarosławskiego zamieszkiwał niej. Jurko Szczebywila, człowiek umysłowo chory. Przed kilku dniami Szczebywil wyruszył na piechotę w stronę Jarosławia, zniszczył zapomocą siekiery i piłki wszystkie po kolei krzyże i znaki drogowe, podcinając słupy i niszcząc napisy. Obląkaniec potem porozwał kamienne figury i kapliczki.

Ujęto go dopiero tuż pod Jarosławiem i odprowadzono na komisariat Policji Państwowej.

Parcele

zabudowane od 40 do 80 mrg. tanio na dogodnych warunkach zapłaty sprzedam bez żadnych kosztów pośrednictwa. — Parcele mniejsze bez budynków Gnieznow, Poznań, Trzebiego Maja 5.

Młodszy

chłopak do bydła, umiejący doić krowy oraz służący mogą się zaraz zgłosić GUSKI, Niem Węgrowo, poczta i pow Grudziądz

Nowość!

Praski cementowo-żelazny do wyrobu węzy już od 20 zł., ule warszawskie i inne. — Listewki ramkowe Przerabiam wosk na węzy. Blższe informacje i próbki węzy listownie. Na odpowiedź znaczek. Andrzej Solak „Pasieka“ Strzelce Wielkie woj. Krakowskie.



Z latarnią szukając

nie znajdzie się człowieka, któryby nie uznał korzyści płynących z ogłoszeń.

My, druga Brygada

z licznymi ilustracjami 317 stron druku

Cena książki wraz z przesyłką Zł. 3,—

Przesyłkę skuteczniamy za poprzednim nadesłaniem należności. Pieniądże wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym bez jakichkolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. Poznań nr. 200 420.

Zamówienia przysyłać należy:

Zakłady Graficzne i Wydawnicze WIKTORA KULERSKIEGO w Grudziądzu.

Gospodarstwo na piaskach

Oprac. Stanisław Sienicki 60 stron druku.

Cena wraz z przesyłką Zł. 2,30.

Przesyłkę skuteczniamy za poprzednim nadesłaniem należności. Pieniądże wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym bez jakichkolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. Poznań nr. 200 420.

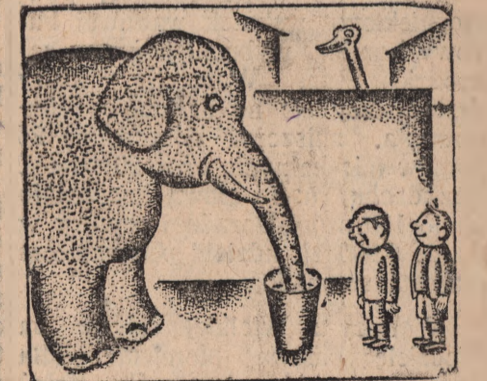
Zamówienia przysyłać należy:

Zakł. Graficzne i Wydawnicze WIKTORA KULERSKIEGO w Grudziądzu.



Pamiętaj że tylko wtenczas będzie w Polsce dobrze, gdy się pozbędzieś natęgu kupowania zagranicznych towarów!

HUMOR ZAGRANICZNY.



— Patrz jeno Antek, jak on napelnia swe wieczne pióro!